Cena 2 zł. Kraków, czwartek 14 lutego 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 10 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Wojna a żywność

48 milionów ludzi głoduje

Londyn (BBC) Na dzisiejszym zebraniu ONZ rozpoczęła się debata w sprawie światowego kryzysu żywnościowego. Brytyjski Min. Spr. Zagr. Bevin wystąpił z apelem o akcję międzynarodową dla odwrócenia grożącej klęski głodu. Deficyt światowy w zapasach pszenicy i mąki wynosi 5 mil. ton. Poza zniszczeniami wojennymi, mossum w Indiach i susza w Afryce zniszczyły zasiewy. W najbliższych miesiącach niemniej niż miliardowi ludzi grozić będzie niedobór żywnościowy. W samej Europie ponad 48 mil. ludzi musi zadawalniać się dziennie racjami żywnościowymi o wartości poniżej 1.500 kalorii. Minister Bevin stwierdził, że nawet przy wspólnym wysiłku wszystkich narodów, ogólny kryzys żywnościowy potrwa conajmniej rok.

Musimy wygrać wojnę o żywność — powiedział Bevin — wzywając rządy wszystkich państw do zwiększenia przestrzeni uprawnych i bezwzględnego obsiania wszystkich terenów nadających się do produkcji rolnej. Wydaje się jak gdyby przyroda nakładała na nas karę za naszą głupotę w wojowaniu — zauważy mówca. Dlatego też wobec tych przeciwności musimy użyć wszystkich swych sił i zdolności organizacyjnych, by uratować ludzkość od katastrofy gospodarczej i niedopuścić do śmierci milionów.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Stettinus ,który oświadczył, że U. S. A. muszą zrobić i zrobią więcej w dziedzinie pomocy gospodarczej krajom zniszczonym przez wojnę, niż to początkowo zamierzano. Minister Stettinus wskazał nam utworzenie przez Stany Zjednoczone rezerw zbożowych oraz zwolnenie dla ich przewiezienia części tonażu floty handlowej, używanej dotychczas do celów wojskowych. Nie może być pokoju, gdy ludzie głodują — tymi słowami minister Stettinus zakończył swe przemówienie.

Dymisja amerykańskiego ministra Spr. Wewn.

Waszyngton (PAP) Prezydent Truman przyjął dymisję amerykańskiego Ministra Spraw Wewnetrznych Herolda Ickesa, który zajmował to stanowisko przez 13 lat. Do czasu mianowania zastępcy, obowiązki ministra spraw wewnętrznych będzie pełnił dotychczasowy podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewnętrznych Oskar Chapman. W kołach politycznych twierdzi się iż dymisja Min. Ickesa stoi w związku z mianowaniem wielkiego przemysłowca naftowego Pouley'a podsekretarzem w ministerstwie marynarki.

Wybory gminne w okupacji amerykańskiej

Norymberga (SAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, odbyły się wybory do rad gminnych w mniejszych miejscowościach liczących do 20.000 mieszkańców.

Ostatnio zostały podliczone ostateczne wyniki wyborów. Przedstawiają się one następująco:

W Bawarii chrześcijańscy demokraci 43%, socjal-demokraci 16%, komuniści 2%, liberali 1%.

W Wirtembergii i Badenii chrześcijańscy demokraci 1.827 mandatów socjal-demokraci 445, liberali 73, komuniści 31.

W Hesii socjal-demokraci 334.324 głosy, chrześcijańscy demokraci 24.850, komuniści 49.523, liberali 18.785, drobne ugrupowania 81.785.

W głosowaniu brało udział 96% wyborców. Stosunkowo słabe wynik partii robotniczych, tłumaczy się między innymi tym, że wybory objęły przede wszystkim nieuprzemysłowione gminy wiejskie.

Rokowanie z Czechosłowacją

Warszawa (SAP). Delegacja rządu polskiego dla rokowań z Czechosłowacją, mająca na celu omówienie całokształtu zagadnień związanych ze stosunkami polsko-czeskimi przybyła już do Pragi. W czwartek rano udaje się do Pragi minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Czechosłowacji w Warszawie p. Józef Hejret. Minister Hejret wchodzi w skład delegacji czechosłowackiej do rokowań z Polską.

Odbudowa Międzynarodówki Socjalistyczne

Rzym (SAP). W kwietniu roku bież. odbędzie się w Rzymie kongres włoskiej partii socjalistycznej. Przywódca socjalistów włoskich wicepremier Pietro Nenni przemawiając na pierwszej przed kongresowej konferencji partyjnej w Mediolanie oświadczył, że w kongresie tym weźmie udział grupa socjalistów francuskich z Leonem Blumem na czele i grupa socjalistów angielskich pod przewodnictwem Harolda Lasky'ego. Po kongresie odbędzie się konferencja, której celem będzie wznowienie działalności Międzynarodówki Socjalistycznej.

Indie burzą się

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Kalkucie miały miejsce zamieszki, w czasie których na skutek strzałów oddanych przez policję 4 osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany. Gubernator Pengalu wezwał wojsko do pomocy policji.

W Kalkucie i Bombaju odbyły się wielkie demonstracje, jako protest przeciwko wyrokowi wydanemu na kapitana Abdul Rashida, który został skazany na karę 7 lat więzienia za służbę w popieranej przez Japończyków t. zw. „Narodowej Armii Hinduskiej". Tłumy Hindusów zmusiły Europejczyków i Hindusów w europejskim ubraniu do opuszczenia tramwajów i autobusów, wznosząc okrzyki „Wande Mataran" („Zwycięstwo Indiom"). Strajk tramwajów i autobusów został proklamowany jako protest przeciwko szarży policyjnej w czasie demonstracji studenckiej.

W Kalkucie tłum napadł na wojska amerykańskie. Pięć amerykańskich wozów wojskowych podpalono. Wszyscy pracownicy muzułmańscy dobrowolnie przerwali pracę, tak że większość sklepów muzułmańskich i szkół, oraz zakładów przemysłowych, zatrudniających muzułmanów była zamknięta.

Trzy testamenty

W imieniu ludu Krakowa, w dniu inauguracji Roku Kościuszkowskiego ślubował Prezydent Krakowa, iż „nietylko Kraków pozostanie po wieczne czasy troskliwym dozorcą sarkofagu" Naczelnika w sukmanie, ale „nad wszystko będzie po wieczne czasy wykonawcą testamentu, niewygasłym nigdy ogniskiem tych haseł i prawd, które Ty, Pierwszy Demokrata Polski, przekazałeś Narodowi, jako zasadniczy zrąb wspaniałego gmachu przyszłej pomyślności i potęgi Ojczyzny".

Testament Kościuszki, testament społeczny — to właśnie to co dziś realizuje lud Polski. To właśnie władza ludu w najszerszym tego słowa pojęciu. Od wielu dziesiątków lat wszelkie poczynania bojowników wolności i demokracji łączono z imieniem Kościuszki. Bowiem walka o Wolność i Demokrację była owym testamentem niepisanym, który Wódz Narodu przekazał nam swą przysięgą na Rynku krakowskim, nominacją Bartosza Głowackiego na polach Racławic, epopeją swych walk o wolność ludu Ameryki.

Przecież wczoraj nieledwie pierwsza bohaterska kadra powstającej z martwych Armii Polskiej nad daleką Oką imię Kościuszki wzięła sobie za hasło — „Pierwszego Demokratę Polski" za patrona.

Wolność ludu, wolność kraju, świadomość obywatelska — oto testament społeczny Tadeusza Kościuszki.

Ilustracją społecznego testamentu Naczelnika, ilustracją jakże wymowną, są dwa testamenty osobiste Tadeusza Kościuszki. Pierwszy z nich sporządzony 5. maja 1798 głosi:

„Stanowię, iż na wypadek gdybym miał inaczej rozrządzić w testamencie moją własnością w Stanach Ziednoczonych, upoważniam niniejszym mego przyjaciela Tomasza Jeffertona, ażeby całkowicie jej użył na wykup murzynów czy z pomiędzy swoich własnych, czy też innych i na obdarzenie ich wolnością w moim imieniu, na udzielanie im nauki rzemiosł lub innej, na wdrażanie w obowiązki moralności, co może uczynić z nich dobrych ojców, dobre matki, mężów lub żony, w obowiązki obywatelskie, ucząc ich, aby byli obrońcami swojej wolności, swego kraju i dobrego porządku społecznego".

A wiele, wiele lat potem, 2. kwietnia 1817 pisze Kościuszko drugi testament osobisty:

„Czując głęboko to, że poddaństwo przeciwne jest prawu natury i pomyślności Narodu oświadczam niniejszym, iż znoszę je zupełnie i na wieczne czasy w majątku moim, Siechnowicze, w Województwie Brzesko-Litewskim położonym, tak w imieniu własnym jak i przyszłych posiadaczy. Uznaję więc mieszkańców wsi do majątku tego należącej za wolność obywateli i nieograniczonej w niczem właścicieli posiadanych gruntów. Uwalniam ich od wszelkich bez wyjątku danin pańszczyzny i powinności osobistych, do których dotąd względem właścicieli majątku tego byli zobowiązani. Wzywam ich tylko, aby dla dobra własnego i Kraju starali się o zakładanie szkół i szerzenie oświaty".

I właśnie największem w dziele Tadeusza Kościuszki jest to, że testament społeczny, który przekazał Narodowi Polskiemu swym czynem — pierwszy sam swym życiem i swą ostatnią wolą realizować począł.

Jan Dąbrowski

Przemysł bawarski pod kontrolą Niemiec

Monachium (ZAP). Kontrola nad przemysłem bawarskim przechodzi z dniem 1 marca z rąk amerykańskich władz wojskowych do kompetencji rządu bawarskiego, który tym samym uzyska prawo licencjonowania zakładów przemysłowych. Będzie on miał w ten sposób kontrolę nad produkcją i podatkami.

Takie samo prawo kontroli uzyskają wkrótce rządy pozostałych krajów okupacji amerykańskiej.

Zakończenie strajków w przemyśle stalowym U. S. A.

Nowy York (PAP) Zakończenia strajków w przemyśle stalowym należy spodziewać się w końcu bieżącego, lub na początku przyszłego tygodnia. Zgodnie z wnioskiem prezydenta Trumana robotnicy otrzymają podwyżkę płac w wysokości 18,5 centów na godzinę, a przedsiębiorcom wolno będzie podnieść cenę stali o 5 dol. na tonie.

Wzmożona repatriacja Polaków z ZSRR

Łódź (PAP). Przybyła z Moskwy delegacja Związku Patriotów Polskich, przeprowadziła w centralnym zarządzie PURU w Łodzi rozmowy na temat usprawnienia przebiegu repatriacji ze Wschodu i osiedlenia repatriantów. Pierwszym miesiącem wzmożonej akcji repatriacyjnej ze Wschodu jest luty.

W tym czasie, jak informuje przewodniczący delegacji ZPP ob. Dozdziuk, przybędzie z ZSRR około 40.000 osób. Będą to Polacy z Ukrainy, północnego Kazachstanu i Uralu. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd dwóch pierwszych polskich domów dziecięcych z Zagorska i Czkałowska spod Moskwy. Transportami dzieci zajmie się Ministerstwo Oświaty, które przygotowuje dla przybyłych pomieszczenie w nowych dzielnicach.

Polacy powracający do kraju są na miejscu zaopatrywani w żywność, odzież i obuwie. Z darów UNRRA, które rząd polski przekazał na pomoc dla uchodźców, przydzielono na osobę 3, 5-7 kg żywności składającej się z konserw rybnych, mleka skondensowanego i grochu, oraz pewne ilości odzieży. Władze radzieckie ze swej strony przekazały dla repatriantów Polaków pewne ilości obuwia i odzieży, a różne organizacje radzieckie dostarczają jadącym żywność po cenach urzędowych. Poza tym bufety kolejowe na stacjach w ZSRR przyrzekły dostarczyć repatriantom gorących obiadów, a radzieckie władze kolejowe, które przewożą repatriantów bezpłatnie, zaopatrują wagony w piecyki i węgiel.

Przejazd transportów w kraju będzie również usprawniony przez PUR, który, oprócz wydania wszystkich swym placówkom terenowym specjalnych zarządzeń, mających na celu przyspieszenie przejazdu i otoczenie repatriantów opieką, wysłała na główne szlaki przejazdu transportów do stacji przyjęć w Przemyślu i Chełmie specjalnych delegatów centrali. Delegaci będą czuwać nad przebiegiem akcji repatriacyjnej i nad opieką nad repatriantami.

Powstanie rozgłośnia O. N. Z.

Londyn (BBC). Komisja dla spraw wychowania, nauki i kultury ONZ przyjęła wniosek o otworzenie radiostacji nadawczej, stanowiącej własność ONZ, a która informowała będzie wszystkie narody naświetlając zagadnienia z ogólnego punktu widzenia. W uzasadnieniu wniosku powiedziano, że prasa i radio poszczególnych krajów mają zawsze tendencję ujmowania spraw pod narodowym kątem widzenia, co nie sprzyja porozumieniu światowemu.

Jak hitlerowcy kradli

Monachium (ZAP). Według oświadczenia bawarskiego ministerstwa skarbu w księgach bawarskich przedsiębiorstw wydawniczych stwierdzono olbrzymie oszustwa finansowe czołowych hitlerowców. Jedna z firm wydawniczych oszukała skarb na 331 milj. marek, jej kierownik na 706 tysięcy.

Nadworny fotograf Hitlera, Heinrich Hoffmann oszukał skarb państwa w okresie 1940—45 na sumę 1.9 milj. marek niezapłaconych podatków, Robert Ley, przywódca niemieckiego „Frontu pracy" za ten sam okres na 943.000 marek, znany bawarski hitlerowiec Christian Weber na 593.000 marek niezapłaconego podatku.

Wezuwjusz znowu zagraża

Rzym. Włoska Agencja Prasowa donosi, że stan w jakim znajduje się obecnie Wezuwiusz, budzi poważny niepokój. Wszystkie objawy wskazują na zbliżającą się katastrofę. Cała okolica odczuwa silne wstrząsy. Sam wulkan ma wygląd gejzeru, a szczyt jego zasłonięty jest całkowicie czerwonym dymem.

Likwidacja bandy terrorystów

Włocławek (PAP). Okręgowy Sąd Wojskowy z Poznania na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrzył sprawę członków bandy terrorystycznej „Szarego", którzy od dłuższego czasu dokonywali napadów z bronią w ręku na posterunki milicji i na rolników w Radziejowie kujawskim, Sępolnie i Oświęcimie. W wyniku przewodu sądowego skazani zostali: Kazimierz Marciniak i Stanisław Szymański na śmierć. Za napad rabunkowy z bronią w ręku Marian Kulesza na 8 lat więzienia i Wacław Sawicki na 10 lat więzienia.

Na dwa lata więzienia skazany został Zdzisław Wieczorkiewicz, za to, że wiedząc o miejscu ukrywania się terrorystów nie doniósł o tym władzom. Władysław Wypijewski za przynależność do bandy „Szarego" skazany został na 7 lat więzienia. Za niedozwolone posiadanie broni Stefan Michorzewski otrzymał wyrok 2 lat więzienia. W ten sposób banda terrorystyczna Jerzego Gadzinowskiego, występująca pod pseudonimem „Szarego", została już w całości unieszkodliwiona, a sam przywódca oczekuje rozprawy przed Sądem Wojskowym w Bydgoszczy.

Polacy Paryża przeciw Andersowi

Paryż (PAP). Olbrzymia manifestacja jednościowa odbyła się ostatnio i zgromadziła mimo deszczowej pogody niezliczone tłumy, które defilowały pod sztandarami partii socjalistycznej i komunistycznej oraz związków zawodowych od Placu Narodu do Placu Republiki. Partie socjalistyczne i komunistyczne defilowały pod wspólnymi transparentami. Defiladę na Placu Republiki pod ogromnymi napisami „chwała tym, którzy padli za republikę", przyjmowali ministrowie należący do obydwu partii robotniczych. W grupie Generalnej Konfederacji Pracy pod wielkim białym transparentem, noszącym czerwony napis po francusku „Międzyzwiązkowy Komitet Polski", maszerowali Polacy. Dwa unoszące się nad nimi transparenty witała oklaskami publiczność zgromadzona na chodnikach. Jeden z transparentów głosił: „zlikwidować bandy polskich faszystów Andersa, który zagraża pokojowi i demokracji", a na drugim widniało hasło: „niech żyje przyjaźń francusko-polska". Tłumy na Placu Republiki witały Polaków okrzykami: „Niech żyje Polska".

Argentyna miała walczyć u boku Niemiec

Londyn (PAP). Dokumenty ogłoszone przez rząd Stanów Zjednoczonych stwierdzające, że Argentyna zamierzała podczas wojny przyłączyć się do państw osi, stanowiły zupełną niespodziankę dla delegatów na generalne zgromadzenie ONZ. Przewodniczący komisji przygotowawczej delegat argentyński dr Zuleta Angel oświadczył korespondentowi Reutera, że o ile amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych uważa, iż obecny rząd Argentyny za[illegible]kojowi i bezpieczeństwu świata, powinno przedstawi[illegible] sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Nadużycia i samowola są ścigane

Warszawa (PAP) Planowa praca administracji państwowej w niezmiernie ważnym resorcie aprowizacji hamowana jest niejednokrotnie przez niedbalstwo, nieuczciwość i samowolę niektórych urzędników.

Kontrola sprawowana przez powołane do tego Biuro Kontroli Ministerstwa zmierza do ujawnienia wszelkich nadużyć i do usunięcia następnie szkodliwych jednostek od sprawowania służby publicznej. W wypadkach, przewidzianych ustaw, nieuczciwy urzędnik obok odpowiedzialności służbowej pociągnięty jest także do odpowiedzialności w ramach kodeksu karnego i ostatnio wprowadzonego w życie dekretu o sądownictwie doraźnym. Systematycznie prowadzona kontrola ujawniła szereg nadużyć i aktów samowoli, których sprawcy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej. I tak między innymi aresztowani zostali kierownik i zastępca kierownika referatu aprowizacji i handlu w Słupsku pod oskarżeniem o nielegalne kombinacje cukrem i żytem, oraz o przywłaszczenie pieniędzy. Następnie pewien starosta powiatowy w województwie pomorskim, który wespół z miejscową spółdzielnią spożywców sprzedał na wolny rynek duże ilości spirytusu, odpowie za to przed sądem kasnym. Za swobodną dyspozycję spirytusu i żyta z magazynów państwowych pociągnięty został do odpowiedzialności starosta powiatu gostyńskiego, kierownik referatu aprowizacji i handlu pow. jarocińskiego będzie odpowiadał za przywłaszczenie poważnych ilości marmolady. Starosta pow. w Pińczowie wespół z tamtejszym referentem aprowizacyjnym sprzedali na wolnym rynku cukier i tekstylia, przeznaczone na akcję premiową. — Czeka ich odpowiedzialność za przywłaszczenie i nadużycie władzy.

Drugie posiedzenie P P S, P P R i P S L

Warszawa (SAP). W środę wieczorem odbyło się drugie wspólne posiedzenie przedstawicieli PPS, PPR i PSL w sprawie bloku wyborczego.

Faszyzm włoski podnosi głowę

Rzym (SAP). Przed kilku dniami odbył się w Bari pierwszy prowincjonalny kongres organizacji neofaszystowskiej „Uomo Qualunque". Na kongresie tym przemawiał założyciel i przywódca ruchu Guilllemo Giannini, który wystąpił przeciwko politykom demokratycznym. Tak więc ponury cień Mussoliniego wciąż jeszcze unosi się nad Włochami.

Nowy Jork siedzibą ONZ

Londyn (BBC) Komisja organizacyjna ONZ w rezultacie długiej debaty, postanowiła zalecić walnemu zgromadzeniu obranie Nowego Yorku za stałą siedzibę Organizacji, a nie San Francisco, jak to przed tym projektowano. Wniosek przeszedł 29 głosami przeciw 13.

Nowa kompromitacja Hiszpanii

Norymberga (BBC). Na wczorajszej rozprawie w Norymberdze przemawiał dalej oskarżyciel ze strony Związku Radzieckiego. Ujawnił on, że Hitler po pokonaniu Rosji chciał opanować przy pomocy Turcji, lub bez niej, cały Bliski Wschód. Plan kampanii był już całkowicie opracowany Hitler chciał również przy pomocy Hiszpanii zająć Gibraltar i tym sposobem zamknąć całkowicie Morze Śródziemne.

Robotnicy śląscy pomagają wsi

Katowice (PAP). Związki zawodowe w województwie śląsko-dąbrowskim przystąpiły do organizowania brygad robotniczych, które pomagać będą chłopom w akcji składania świadczeń rzeczowych oraz w rozprowadzaniu w terenie artykułów przemysłowych. Dotychczas Związki zawodowe utworzyły cztery brygady, które swą działalnością obejmą powiaty: Bielsko, Cieszyn, Zawiercie i Będzin. Brygady liczą po 20 robotników, wydelegowanych przez zakłady przemysłowe śląsko-dąbrowskie. Akcja brygad robotniczych jest skoordynowana z działalnością samopomocy chłopskiej.

Wiece P. P. S.

Warszawa (PAP) Na zwołanych przez PPS wiecach w Suwałkach, Augustowie, Łomży, Białymstoku, uchwalono szereg rezolucyj, solidaryzujących się z uchwałami Rady Naczelnej PPS. W rezolucjach tych zgromadzeni podkreślają konieczność stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych w oparciu o Rząd Jedności Narodowej oraz utrzymania jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego.

Zebrani domagają się pozatym całkowitego usunięcia Niemców z ziemi polskich oraz rozpowszechnienia na terenie międzynarodowym dokumentów zbrodni niemieckich.

Na temat pogrzebu... mydła

Wiadomość o uroczystym rytualnym pogrzebaniu w siedmiogrodzkim Braszowie mydła z napisem „RIF", zaopatrzyła prasa węgierska, a za nią i polska komentarzem nawiązującym do tłumaczenia tych trzech liter jako „rein judisches Fett" (tłuszcz czysto żydowski). W ten sposób makabryczny i ponury dowcip wylęgły w czaszkach siepaczy hitlerowskich wyzyskano jako sposobność do monopolizowania męczarni wszystkich ludów Europy dla tworzenia nowej legendy mesjanistycznej o wyższości jednego narodu nad pozostałymi.

W istocie „RIF" oznacza „Reichsindustrieformel" — (formuła przemysłowa Rzeszy). Były to formuły jednolitego wytwarzania tak zwanych artykułów markowych.

Gdy hitleryzm przygotowywał się do wojny i nastawiał się na brak pewnych surowców, poszczególne firmy chciały uniknąć pogarszania jakości wyrobów o ustalonej nazwie. Ustalono więc kilka rodzajów wytworów, przygotowywanych według jednolitych przepisów, które nazwano: „Reichsindustrieformel". Takie właśnie mydła były w Krakowie w obiegu już w pierwszych miesiącach po zajęciu go przez Niemców, wtedy, gdy dopiero wprowadzono oznaczenie żydów opaskami, a na długo przed rozpoczęciem masowego ich mordowania.

Z drugiej strony wiemy, że Niemcy używali tłuszczu ludzkiego do wyrobu mydła, co obszernie omawiała między innymi prasa polska w lecie ubiegłego roku, przytaczając opisy takiej fabryki w Gdańsku, we Wrzeszczu i podając nawet zeznania niektórych pracowników. Czy jednak i ten tłuszcz dzielono według zasad aryjskości, o tym wówczas nie mówiono.

Być może, iż te uwagi, o ile dotrą do Braszowa, wzbudzą niepokoj wśród organizatorów pogrzebu, czy pochowane mydło nie pochodzi z istot zakazanych przez prawo Pięcioksięgu, ale nie w tym leży sedno sprawy.

Walkę z barbarzyństwem hitlerowskim, wyrosłym z przekonania o nadnaturalnej wyższości narodu niemieckiego nad innymi, prowadziły wszystkie narody Europy. Ludzie wszystkich narodowości ginęli w Oświęcimiach czy innych fabrykach śmierci. Tworzenie legenay o wyłączności ofiar ze strony jednego narodu, prowadzi prosto drogą do wytworzenia się nastawienia umysłowego z jednej strony typu mesjanistycznego, z drugiej... ultranacjonalistycznego.

G. S.

Zdradziecka mniejszość

Obowiązujący od dnia 17 grudnia 1945 r. Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, przewiduje w art. 18 karę więzienia do lat 10 za przestępstwo, którego dopuszcza się ten, kto publicznie lży, wyszydza lub poniża Naród Polski, albo Państwo Polskie w okolicznościach, mogących wywołać szczególne zgorszenie lub oburzenie. Przepis ten znajduje uzasadnienie w zachowaniu się pewnych elementów ludności niemieckiej na odzyskanych terenach zachodnich, które, nie chcąc pogodzić się z nowym stanem rzeczy i suwerennością Polski, dopuszczały się ekscesów o znamionach przestępstw z cytowanego art. 18.

Równocześnie dowiadujemy się, że na Zachodzie ludność na masowych wiecach, organizowanych przez partie polityczne i związki zawodowe, domaga się energicznie wysiedlenia Niemców i respektowania w stosunku do Niemiec uchwał Konferencji w Poczdamie.

Rezolucje, uchwalone na tych wiecach, żądają surowej kary dla tych, którzy powodują odroczenie terminów wysiedlenia mniejszości niemieckiej z Polski.

Te głosy są zdrowym odruchem samoobrony naszego społeczeństwa i dlatego nie mogą zamilknąć bez echa. Postanowienie Dekretu świadczy o nasileniu woli przestępczej wśród pozostałych na naszych terenach Niemców, tak, że ustawodawca uważa za swój obowiązek wprowadzić surową sankcję karną za przestępstwo lżenia Narodu lub Państwa.

Wiemy z niedawnej przeszłości, że mniejszość niemiecka w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Jugosławii — była awangardą i bastionem narodowego socjalizmu. Niemcy w tych krajach, doskonale zorganizowani pod dymną zasłoną organizacyj sportowych, kulturalnych czy nawet religijnych, rozporządzający olbrzymiemi funduszami, które płynęły z Rzeszy, ujęci w karby „organizacji Niemców zagranicą", torowali drogę Hitlerowi, propagandzie i armii niemieckiej. Trzynaście lat temu dnia 30. stycznia 1933 r. zbrodniarz i szaleniec objął władzę w Niemczech i rozpoczął swą „misję", obliczoną na wewnątrz i na zewnątrz. Elementy psychiczne, a raczej psychopatologiczne były motorem wszelkiej akcji politycznej, metody i celów Niemiec od dojścia Hitlera do władzy. Pod wpływem wywodów, które znajdujemy w „Mein Kampf", cały naród niemiecki, a wraz z nim mniejszości niemieckie zagranicą, został ogarnięty monomanią, uwierzył w swą wyższość nad wszystkimi innymi narodami świata i w wielkość dziejowego przeznaczenia rasy germańskiej. Ta monomania wyłączyła wszelki krytycyzm i jasne spojrzenie na świat. Czystość rasy zakazuje mieszać się z innymi narodami, a równocześnie usłużna nauka i pseudonaukowi karjerowicze spod znaku swastyki nawiązali do prastarej tradycji germańskiej, do bogów Walhalli i do orężnych sukcesów plemion germańskich. Dogmat „krwi i żelaza" rozpalił fantazję i wyzwolił ogrom energii kinetycznej, która każdej chwili mogła ruszyć na podbój świata. Tak zaczęło się niemieckie szaleństwo, które dzięki niemieckiej metodzie i gruntowności stało się żagwią płonącą w rękach hitlerowskich podpalaczy pokoju.

Ale to jeszcze nie wszystko! I teraz zaczęła się akcja Niemców zagranicą, zdradziecka działalność niemieckich mniejszości. Führer rozpoczął wielkie dzieło „zbierania Niemców", mieszkających poza obszarem Rzeszy, bo wszędzie cierpieli ucisk i groziło im wynarodowienie. Niemcy uważali się za „naród bez ziemi", cierpieli na kompleks niższości, byli przekonani, że cały świat chce ich skrzywdzić, napaść i dokonać rozbioru Trzeciej Rzeszy.

Świat spoglądał na objawy dynamiki niemieckiej naprzód zdumiony, potem przerażony. Ale przecież coś trzeba było zrobić dla zagranicy, groźnie wyciągniętą pięść trzeba było ukryć za frazesem idealizmu niemieckiego. Obłuda niemiecka nie miała granic. Niemcy narodowo socjalistyczne pragną tylko pokoju na świecie, a niemiecka siła zbrojna ma na celu jedynie obronę Rzeszy, ale nie atak lub podbój narodów ościennych — oto słowa Goeringa na Kongresie Międzynarodowych Izb Handlowych w Berlinie w czerwcu 1937 r. Kiedy zaś Polska w bezprzykładny sposób została napadnięta, ujarzmiona i rozdarta, dowiedzieliśmy się z ust Franka, że geniusz niemiecki ma do spełnienia misję na Wschodzie, że trzeba rozbudzić świadomość niemieckiej pracy i pierwszeństwa cywilizacyjnego w Polsce, która stała się tylko „ein Nebenland des Reiches", krajem pobocznym Rzeszy.

Chyba nikt nie sądzi, że Niemcy — a zwłaszcza mniejszości niemieckie poza granicami Rzeszy — już się odrodziły duchowo. Przyczaiły się tylko, aby czekać na sposobność do odegrania się. Interes Państwa Polskiego wymaga usunięcia niebezpiecznych ognisk dywersji niemieckiej z ziemi zachodnich. Najpewniejszym środkiem jest wydalenie jak najprędzej zdradzieckiej mniejszości poza granicę Rzeczypospolitej.

A. L.

Czekamy na wyjaśnienia

(Korespondencja „Naprzodu")

Trzebinia była od dłuższego czasu terenem plotek o nadużyciach w Zakładach konfekcji Gumowej w Trzebini. Powiatowa Rada Narodowa w Chrzanowie poleciła Komisji Kontroli Społecznej zbadanie całej gospodarki w tym przedsiębiorstwie. Komisja popracowała solidnie jeszcze trzy tygodnie temu i rezultatu jej pracy nie ma. Sprawozdanie zaś tej Komisji zawiera „dziwne" (i tak można nazwać) uwagi.

Oto podamy wyjątki z tego sprawozdania:

„Saldo kasowe częściowo wbrew instrukcjom rachunkowo-kasowym pokryte było bezwartościowymi świstkami papieru, które buchalteria tamtejsza określiła mianem bonów", — np. A. na zakup igieł zł. 32.000 — albo D. na zakup części maszyn (bez daty) 10.000 zł. — A. reszta na zakup igieł 10.000. — K. na zakup części maszyn 5.000", albo „niedopuszczalnym jest stan przechowywania gotówki przez ...poszczególnych pracowników firmy".

Albo „20. VI. 45 pobrała kierowniczka... stołówki 406 m materiału bieliźniarskiego za kwotę 56.229 zł. i z tym materiałem wyjechała na ...rozsprzedaż. Ta sama kierowniczka pobrała materiały na 29.000 i wyjechała na... zachód". „Inny pracownik D. kierownik konsumu przytrzymał przez dłuższy okres czasu gotówkę przedsiębiorstwa i przerzuca się wkrótce ...na hurtowne pośrednictwo w sprzedaży płaszczy gumowych". „Dnia 25. V. 1945 pobrał L. 10.000 zł. na zakup części do maszyn i nie przedłożył wyliczenia na podstawie rachunków". „Przedsiębiorstwo wypłaciło szoferowi za ukradziony zegarek i marynarkę i ...makę 11.400 zł. — innemu za ...zgubiony (?) instrument muzyczny 2.000 zł.".

Biedaczysko zgubił harmonię czy piszczałki a Dyrekcja muzykalna odkupuje mu instrumencik. Tylko żeby znów nie zgubił..

Tylko w sierpniu ub. r. manco mięsa w stołówce wynosiło 170 kg, we wrześniu 58 kg. Innych produktów brak na 25.385 zł. Nie tylko Powiatowa Rada Narodowa w Chrzanowie wysłała Komisję kontroli społecznej, ale i Rada Zakładowa wybrała komisję kontrolną, a ta komisja „natrafia na olbrzymie trudności w wykonywaniu swych czynności".

Dziennik nasz powinien tę sprawę publicznie poruszyć i zażądać od kompetentnych czynników jak najszybszego wyjaśnienia gospodarki tego przedsiębiorstwa i zbadania, co właściwie robi odnośne Zjednoczenie.

Jan Siwicki.

Czy nowa Partia polityczna?

W czasie ostatnich wyborów do Rad Zakładowych na Górnym Śląsku — jak się dowiaduje Agencja SAP — zgłoszonych zostało kilka list pod nazwą Polskiego Stronnictwa Pracy. Opinia publiczna interesuje się, czy to Stronnictwo Pracy dokonało w tajemnicy zmiany swej nazwy, czy też mamy do czynienia z próbą podszywania się nieodpowiedzialnych żywiołów pod firmę Stronnictwa, wchodzącego w skład Bloku Demokratycznego.

Transporty repatriantów z Ukrainy wschodniej

Moskwa (PAP). 7 lutego wyruszył z Zaporoża transport wiozący 1.320 obywateli polskich, wracających do kraju. 10 lutego wyruszył z miasta Asumy transport wiozący 1.100 repatriantów. Odjazd pierwszych transportów ze wschodniej Ukrainy był wzorowo zorganizowany pod każdym względem. Repatrianci otrzymali odpowiedni zapas prowiantu na drogę oraz odzież i obuwie. Wagony są ogrzewane. Przed wyjazdem repatrianci wysłali do rządu republiki ukraińskiej pismo, wyrażające wdzięczność za gościnę i pomoc okazaną im podczas repatriacji. Zgodnie z ułożonym planem, w ciągu lutego zostanie wysłana do Polski cała ludność polska, zamieszkująca dotychczas wschodnią Ukrainę (ponad 35.000 osób). W myśl umowy polsko-ukraińskiej o wymianie ludności, wyjadą również Polacy z zachodniej Ukrainy. W ciągu lutego wyjedzie do Polski z zachodniej Ukrainy około 20.000 Polaków.

W Stalowej Woli praca wre

Stalowa Wola dzieli się niejako na dwie części. Pierwsza stanowi nowocześnie i komfortowo urządzone osiedle robotnicze, składające się ze stu kilkunastu bloków mieszkaniowych, które zachowały się w całości, druga zaś odległa o jakie dwa kilometry od osiedla, tworzą „Zakłady Południowe". Drogę prowadzącą do nich stanowi szerioka, dobrze wybrukowana aleja wśród lasu szpilkowego, w towarzystwie pracownika zakładu ob. Wolańskiego, gwarzyliśmy o minionym, panoszącym się tutaj hitleryzmie.

Podchodząc do huty zauważyłem za ogrodzeniem duże ilości nagromadzonego złomu, który jest potrzebny do wytapiania stali. Żelaziwa tego nawieźli jeszcze Niemcy. Wśród niezliczonej ilości najrozmaitszych przedmiotów, trafiała się również zepsuta broń lub tylko jej części. Wiele ich wędrowało stąd wprost do warsztatów, w których potajemnie składano gotowe karabiny i automaty, zaopatrując w nie później partyzantów. Rozmawiając o tym ze swoim przewodnikiem podchodzimy do wspaniałego gmachu dyrekcji.

Gmach dyrekcji i wielkie hale fabryczne prawie nietknięte wojną. To samo mniej więcej dotyczy wewnętrznych urządzeń, których większość się zachowała. Ogół wywiezionych maszyn wynosi mniej więcej 30%. Niemcy ustępując szybko, więcej maszyn wywieźć nie zdążyli, podminowania zaś zostały udaremnione przez robotników. Dzięki tym okolicznościom, Stalowa Wola wielkich szkód nie poniosła i odrazu po przepędzeniu Niemców, cała załoga dzielnie zabrała się do pracy, dopomagając przede wszystkim wojskom do rozgromienia wroga. W tych pierwszych dniach robotnicy miejscowi budowali mosty, pontonowe łodzie, naprawiali samochody. Prace te były wykonywane przez pracowników samorzutnie i z zapałem.

Obecnie czasy te są już odległe. Dziś Zakłady Południowe to „lewe ramię" przemysłu polskiego, pracują prawie normalnie.

Stalownia jest pierwszą częścią Zakładów Południowych. Ma trzy ogromne piece, w których wytapia się stal. Tędy podchodzą wagony z rudą, z najrozmaitszym żelaziwem i innymi składnikami potrzebnymi do wytapiania stali. Płomienna ciecz, wlana do form, zastyga, dając w rezultacie kwadratowe grube sztaby o wadze 1300 kg. Tego rodzaju wytopionej stali na placu przed stalownią, leżą nieprzeliczone stosy niby drzewa na składzie. Stalownia — najbardziej zniszczona — musi często być naprawiana. Przy tej sposobności poznałem mistrza budowy hutniczych pieców ob. Biernata, który szybko uskutecznia wszelkie naprawy. Zwykle wystarcza dzień, dwa, żeby uszkodzenie zostało usunięte.

Z kolei, wśród pochłoniętych pracą robotników, natrafiłem znów na pierwszego wytapiacza ob. Wiktora Pałkę, który pracuje w swoim zawodzie od 1927 r. Praca jego jest ciężka i odpowiedzialna. Rozmawiając z nim, zapytuję o jej warunki, wytwórczość i aprowizację. Ob. Pałka chętnie ze mną o tych sprawach rozmawiał:

— Warunki pracy są jeszcze dosyć ciężkie, ale poprawiają się z dnia na dzień. Co się tyczy produkcji, każdy z robotników dobrze rozumie, że znaczne zwiększenie jej leży nie tylko w interesie zniszczonego kraju, ale i w interesie samego robotnika. Aprowizacja zaś w ostatnich czasach znacznie się poprawiła, ale dla ludzi ciężko pracujących, przydziały mimo wszystko są jeszcze za małe. Robotnik, który ciężko pracuje osiem godzin dziennie musi dostatecznie zjeść, inaczej szybko traci siły i chęć do pracy.

Ze stalowni udaję się do największej hali w zakładach i największej hali fabrycznej w Polsce, tj. do walcowni. Dzieli się ona na walcownię bruzdową i walcownię blachy.

Walcownia ta jest największą i najnowocześniejszą w Polsce. Po samotokach w różne strony przebiegają rozpalone kłody stali, lub wiją się ogniste węże długich stalowych prętów. Robotnicy wśród zgrzytu maszyn w skupieniu śledzą te przebiegające cząstki stalowej lawiny.

W tym oddziale u samego wejścia poznaję 68-letniego robotnika Tomasza Jendę, najstarszego i najlepszego pracownika fabryki, który przepracował w swoim zawodzie 45 lat. Był już jakiś czas na emeryturze, jednak ostatnio zwrócił się z prośbą o ponowne przyjęcie do pracy. Ob. Jenda obecnie zajmuje odpowiedzialne stanowisko wkładowego do pieca grzewnego i mimo podeszłego wieku wywiązuje się ze swego ciężkiego zadania nadzwyczajnie, na co wskazują premie i uznanie przełożonych i kolegów.

Po zwiedzeniu walcowni bruzdowej oglądam wielki silnik elektryczny o mocy 2.500 KWh, następnie odwiedzam mózg walcowni t. zw. „domek styczników", osnuty niezliczoną ilością drutów. Inż. Łoziński, który ukrywał się tutaj w kanałach kablowych przed Niemcami, opowiada, że gdyby Niemcy byli zniszczyli te urządzenia, fabryka długi czas nie mogłaby być uruchomiona. Wśród trzaskania automatycznych wyłączników elektrycznych, dowiaduję się od inż. Łozińskiego i ob. Zapały o wielu podłościach i podstępach niemieckich i o ich tchórzostwie. Niezliczoną ilość razy czyniąc poszukiwania na terenie fabryki, żaden z nich nie miał ochoty posunąć się głębiej do kanału przewodowego, gdzie wielu ukrywających się robotników i inżynierów znajdowało bezpieczny schron.

Po zwiedzeniu walcowni bruzdowej idziemy do walcowni blachy. Leżą tu jej całe sterty, produkcja w ostatnim miesiącu wzrosła aż o 300 proc. Robotnicy rozumieją dobrze, że odbudowująca się Polska musi być pokryta blachą. Potrzeba jej również do innych celów gospodarczych i dlatego nikt nie szczędzi swej pracy. W innym znów miejscu w walcowni znajduje się ciągarnia drutu.

Odwiedzamy z kolei oddział mechaniczny i montażowy. I tutaj wre praca. Mężczyźni i kobiety pracują nad wykonywaniem najrozmaitszych narzędzi rzemieślniczych aż do najbardziej precyzyjnych przyrządów pomiarowych. Warsztaty mechaniczne wyrabiają najrozmaitsze części samochodowe, nieraz bardzo trudne i skomplikowane.

Przyglądając się kilkanaście godzin wytężonej pracy wielkich Zakładów Południowych w Stalowej Woli, trzeba stwierdzić jedno, że dzięki ofiarnej, należycie zorganizowanej pracy robotników i inżynierów stanęły one na wysokości swego zadania.

E. W.

Sensacyjny wynalazek Polaka

Mgr. Pawlicki z Warszawy wynalazł preparat przeciw gruźlicy p. n. „Vivocin". Prowadzone obecnie badania kliniczne Vivocinu w Krakowie dały już rewelacyjne wyniki całkowitego wyleczenia chorych, tak, iż rentgen nie wykazał żadnych nawet śladów po chorobie. Vivocin ma się odznaczać niską ceną i prostotą leczenia.

W związku z osiągniętymi wynikami wynalazcy został zaproszony przez sfery lekarskie i naukowe Krakowa do wygłoszenia w przyszłym miesiącu odczytu

---

TADEUSZ ŻEROMSKI (4)

Ucieczka z Mauthausen

Szybkim krokiem pomaszerowaliśmy przez obozowe uliczki, przed oznaczony numerem 12, zupełnie nieznany mi blok. Przed blokiem stało kilkunastu Francuzów, uszeregowanych w piątki.

— Stańcie wśród nich i czekajcie. Za chwilę schreiber blokowy zaprowadzi was przed kancelarię. Jest to Polak. Wie już o wszystkim. Trzymajcie się. Szczęśliwej podróży.

Odszedł. Po chwili rzeczywiście wyszedł z bloku schreiber i, stwierdziwszy porozumiewawczym spojrzeniem moją obecność, poprowadził nas przed schreibstubę i wcielił do stojących już tam szeregów.

Po kilkunastu minutach oczekiwania, podszedł do mnie nagle dowodzący konwojem SS-manów podoficer. Zmierzył mnie spojrzeniem od góry do dołu i zapytał chrapliwie i groźnie:

— Gdzie masz numer?

Wyciągnąłem przed siebie lewą rękę z naplastkiem, otoczonym drutem, który przytrzymywał blaszkę z wytłoczonym na niej numerem 132.383.

— Nie o to pytam. Dlaczego nie masz numeru na kurtce i na spodniach?

Odpowiedziałem bezradnym i nie wiele mówiącym gestem.

— Precz z szeregu! Bez numeru nie pojedziesz.

Wypchnięty z szeregu, rozejrzałem się bezradnie w koło. Nigdzie znajomej twarzy. Ani Józka, ani schreibera z dwunastki. Józka nie znajdę. Wrócił na dół. Jedyny ratunek w schreiberze. Pobiegłem na dwunastkę. Wpadłem do bloku i zacząłem we wszystkich znanych mi językach dopytywać o blok schreibera.

— Nie ma go. Wyszedł.

— Dokąd?

— Nie wiadomo.

— Kiedy wróci?

— Nie wiadomo. Nie prędko.

— Kto go zastępuje?

— Zastępca jego też wyszedł.

— Więc kto z personelu bloku jest w tej chwili na miejscu? Przecież ktoś musi być.

— Jest blokowy.

— Nie. To nie jest sprawa dla blokowego. Kto jest jeszcze?

— Fryzjer.

— Jakiej narodowości

— Serb.

— Gdzie on jest?

— Tam.

Podbiegłem do siedzącego przy stoliku 40-letniego Serba i, pamiętając o wyznaczonej mi roli, zacząłem mu po francusku tłumaczyć, że zgubiłem numery.

Ale Serb nie rozumiał po francusku.

Przerzuciłem się więc na język niemiecki.

Ale Serb nie rozumiał i po niemiecku.

Stawiając wszystko na jedną kartę, zagadałem do niego po rosyjsku. Zrozumiał. I odpowiedział mi... łamaną polszczyzną. Wtedy już zacząłem mówić po polsku, wyjaśniając mu, że muszę natychmiast mieć numery na kurtce i na spodniach, że schreibera nie ma, zastępcy schreibera nie ma i on jeden tylko może mi te numery wymalować i wręczyć.

— A czy ty aby jesteś z naszego bloku? — zapytał powątpiewającym tonem.

— Tak.

— Nigdy cię tu jeszcze nie widziałem.

— Bo zostałem tu przeniesiony dopiero wczoraj.

— Więc mówisz, że jesteś z naszego bloku i zapewniasz mnie — po polsku i po rosyjsku — że jesteś Francuzem? — głos jego wyraził coś więcej, niż powątpiewanie, ale oczy uśmiechały się wyrozumiale i domyślnie. Spojrzałem mu więc w oczy porozumiewawczo i powiedziałem:

— Jestem Francuzem i los mój jest w tej chwili w twoich rękach. Nie trać czasu na rozmowy i daj mi numery.

Bez słowa odpowiedzi wstał, wyjął dwie płócienne wstążki, szablony, tusz i wymalował dwa podyktowane przeze mnie numery. Po tym sięgnął po igłę i nici.

— Rozbieraj się. Trzeba ci je przyszyć.

W trzy minuty później, uścisnąwszy mocno rękę Serba, wybiegłem odziany mokrymi jeszcze numerami z bloku przed schreibstubę. Szeregi stały jeszcze w tym samym miejscu, w którym je zostawiłem. Zameldowałem się podoficerowi i stanąłem na prawym skrzydle.

Po dłuższym oczekiwaniu, wysypała się z kancelarii gromadka oficerów i podoficerów SS, oraz kilku więźniów kancelistów. Jeden z nich zaczął wywoływać nazwiska. Po wywołaniu pierwszej setki, poprowadzono ją do łaźni. W drugiej setce padło moje nazwisko. Po kąpieli wyprowadzono nas przez główną bramę obozu. W bramie spostrzegłem Józka, który przyszedł sprawdzić, czy wszystko w porządku. Pożegnaliśmy się spojrzeniem. (C. d. n.)

Życie robotnicze

W powiecie Olkusz zostały w ostatnim czasie przeprowadzone wybory do Rad Zakładowych w poszczególnych fabrykach, których wyniki podajemy:

Papiernia Klucze: na 11 kandydatów wybrano do Rady Zakładowej 8-miu członków PPS — 3-ch członków PPR.

Gwoździarnie Sławków: na 11 kandydatów wybrano do Rady Zakładowej 7-miu członków PPS — 1 członka PPR — 3-ch bezpartyjnych.

Kopalnia „Bolesław": na 9 kandydatów wybrano do Rady Zakładowej 3-ch członków PPS — 4-ch członków PPR, — 2-ch bezpartyjnych.

Fabryka Gumy Wolbrom: na 9 kandydatków wybrano do Rady Zakładowej 6ciu członków PPS — 3-ch członków PPR.

Fabryka „Polmet": na 9 kandydatów wybrano do Rady Zakładowej 9-ciu członków PPS.

Fabryka Naczyń Emaliowanych Olkusz: na 15 kandydatów wybrano do Rady Zakładowej 13 tu członków PPS — 1 członka PPR — 1 bezpartyjnego.

KOMUNIKAT SPORTOWY:

Ogólno polskie zawody narciarskie OM TUR i RKS-ów odbędą się w dniach 16-go i 17-go lutego w Dusznikach — Zielony Las, wojew. Dolnośląskie.

Program zawodów:

16. II. Otwarcie zawodów. Defilada. Losowanie. Biegi dla mężczyzn 12 km. Skoki.

17. II. Bieg 4 km. dla kobiet. Slalom. Biegi zjazdowe. Sztafeta 4×10 km. Rozdanie nagród.

Zgłoszenia przyjmuje robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy, Kraków, Sławkowska 6, I p. godz. 18—19.

Dla zawodników wydaje się 66% zniżki kolejowe.

RADIO

Kraków. — [illegible] ...o z Obserwatorium Astronomicznego i hejnał z Wieży Mariackiej; 13.04 Muzyka z płyt; 15.10 Słuchowisko dla dzieci — Tadeusza Kwiatkowskiego, pt. „Raz termometr zachorował"; 15.40 Muzyka popularna z płyt; 16.40 Przegląd codzienny; 17.15 Pogadanka sportowa w opracowaniu Aleksandra Rokszy; 17.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia; 18.00 Odczyt popularno naukowy: „[illegible] w języku polskim" prof. Witolda Doroszewskiego; 18.15 Przegląd prasy krajowej; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Wędrówka z mikrofonem; 19.05 Z życia Narodów Słowiańskich „Po wyborach w Związku Radzieckim"; 19.15 Koncert życzeń; 19.30 Koncert symfoniczny „Tarasmaga z Katowic; 21.00 Kącik Polskiego Stronnictwa Ludowego; 21.10 Recital fortepianowy — Natalii Hubler — w programie: muzyka rosyjska. 21.50 Chwila muzyki; 22.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny Zbigniew Rakowski (piosenki) i Jerzy Harald (konferansjerka i opracowanie z ...); 22.40 Pogadanka Zygmunta [illegible], pt. „Wesele Figara na [illegible] — poprzedzająca audycję: [illegible] w niedzielę dn. 17. II. o godz. [illegible] 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.00 Przegląd prasy zagranicznej; [illegible] Muzyka taneczna z płyt [illegible] z rozgłośni zagranicznych; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

STATKI DO NOWEGO KORCZYNA.

(c) „Spółdzielnia Pracy Wisła" w Krakowie zawiadamia, że podjęty został ponownie kurs pasażerski statków na linii Kraków—Nowy Korczyn. Odjazd statków z Krakowa codziennie o godzinie 9-tej rano.

Prenumerata „Naprzodu"

Prenumerata „Naprzodu" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży . . . . 45 zł.
z odnoszeniem do domu
w Krakowie . . . . . 55 zł.
na prowincji, pocztą . . . 50 zł.

Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy.

Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Oświata przez OMT-ur

UNIWERSYTET POWSZECHNY OM TUR W OLKUSZU

Ostatnio nastąpiło otwarcie Uniwersytetu Powszechnego w Olkuszu. Powstał on staraniem Organizacji Młodzieży TUR, z inicjatywy przewodniczącego P. K. OM TUR tow. Królikowskiego W.

Na Uniwersytet uczęszcza 253 zarejestrowanych słuchaczy, oraz około 120 wolnych.

Duży udział w życiu Uniwersytetu bierze Młodzież z OMTUR-u (około 200 słuchaczy to członkowie O. M. TUR).

Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu, w godzinach wieczornych.

Wykładają profesorowie miejscowego gimnazjum, doktorzy i adwokaci, będący zarazem członkami P. P. S.

Uniwersytet mieści się w Domu Robotniczym. Dużą pomoc w organizowaniu Uniwersytetu Powszechnego, okazał Miejscowy Komitet P. P. S., oraz Inspektorat Szkolny.

Sekcja oświatowa Powiatowego Komitetu OMTUR zorganizowała bibliotekę. W skład biblioteki wchodzi około 1000 tomów: książki naukowe, beletrystyka, poezje.

UNIWERSYTET POWSZECHNY OM TUR W TARNOWIE

Uniwersytet Powszechny zorganizowany przez Powiatowy Komitet OMTUR w Tarnowie, otwarty został dnia 28. 10. 1945.

Uniwersytet Powszechny zapoczątkował swoje wykłady 4 miesięcznym kursem ogólnokształcącym.

Wykładają profesorowie szkół średnich, oraz wykładowcy z Krakowa.

Sekcja kulturalno oświatowa Powiatowego Komitetu OM TUR w Tarnowie posiada własną bibliotekę (około 500 książek).

UNIWERSYTET POWSZECHNY O. M. TUR W SKAWINIE

Dnia 10. II. br. nastąpiło otwarcie Uniwersytetu Ludowego O. M. TUR w Skawinie. Powstał on staraniem Organizacji Młodzieży TUR z inicjatywy przewodniczącego miejscowego Komitetu O. M. TUR tow. Stanka, oraz przy pomocy przewodniczącego miejscowego Komitetu PPS tow. Drózdziewicza i tow. Wrony burmistrza miasta Skawiny.

Uniwersytet mieści się w lokalu O. M. TUR w „Domu Robotniczym". Dużą pomoc okazało Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych z Krakowa dostarczając odpowiednich prelegentów. W szczególności daje się zauważyć liczny udział członków Organizacji M. TUR z poszczególnych Komitetów miejscowych: z Mogilan, Sidziny, Gołkowic (okoliczne wsie) oraz z samego miasta Skawiny. Do chwili obecnej zgłoszonych jest 90 członków O. M. TUR.

WYJAŚNIENIE

Wojewódzki Komitet O. M. TUR zaznacza, iż Uniwersytety Powszechne O. M. TUR w Olkuszu, Tarnowie i Skawinie powstały z inicjatywy O. M. TUR i zostały zorganizowane przez naszych członków. Słuchacze w większości rekrutują się z członków O. M. TUR!

Udział Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych Woj. Kom. w Krakowie ul. Garbarska 1 ogranicza się wyłącznie do częściowego dostarczania wykładowców, poza tym jako prelegenci współpracują profesorowie miejscowych gimnazjów, oraz towarzysze partyjni z poszczególnych Komitetów PPS.

Znów najlepszymi na świecie

chcą być polscy kolejarze

Z inicjatywy nadzwyczajnej komisji rządowej dla usprawnienia transportu kolejowego w DOKP Warszawa, zorganizowano szereg odpraw dla pracowników wszystkich służb i wydziałów na większych ośrodkach pracy dyrekcji warszawskiej. Udział w odprawach wzięli przedstawiciele nadzw. komisji rządowej na dyrekcję warszawską ob. ob. Goszczyński Józef, Gawenda Edmund i Niwrzała Marian.

Zebrani kolejarze na stacjach Pruszków, Skierniewice, Łowicz, Sochaczew, Nasielsk, Ciechanów, Mława, Iłowo, Sierpc, Mińsk Maz., Siedlce, Łuków i innych po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli komisji i po zgłoszeniu swoich uwag i spostrzeżeń, uchwalili jednobrzmiącą rezolucję treści następującej:

„Mając na celu dobro państwa i klasy pracującej, wykonywać będziemy sumiennie włożone na nas obowiązki. Podniesiemy i utrwalimy dyscyplinę oraz wypowiadamy walkę wszelkim nadużyciom na kolejach. Tylko przy wytężonej pracy i uczciwym wypełnianiu swych obowiązków możemy usprawnić kolejnictwo polskie, przez co poprawimy egzystencję nie tylko sobie ale i całej klasie pracującej. Byliśmy kiedyś pierwszymi kolejarzami na świecie i to samo miejsce musimy zająć spowrotem".

Powyższą rezolucję uchwalono jednogłośnie. Szczerość wypowiedzi uchwał znalazła swój wyraz w istotnej poprawie transportowej, jaką obecnie już zaistniała.

Za znęcanie się nad dziećmi

Łódź (PAP). Przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanął Zygmunt Szulc, Niemiec, który jako werkschutz w firmie Scheibler i Grohman w czasie okupacji łżył i bił Polaków — robotników tej fabryki, nie szczędząc przy tym i dzieci.

Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonego, ustalając m. i., że Szulc pobił dotkliwie kilkudziesięciu młodocianych robotników. Sąd Specjalny skazał Szulca na 12 lat więzienia.

Spis Ludności w Krakowie

(c) We czwartek, dnia 14 lutego bieżącego roku rozpoczyna się na terenie miasta Krakowa powszechny sumaryczny spis ludności cywilnej, który ma nam dać odpowiedź na następujące pytania:

1) Jaka jest ogólna liczba ludności cywilnej obecnej w Krakowie?

2) O ile wojna zwichnęła na niekorzyść mężczyzn stosunek ich liczebny do kobiet?

3) Ile Kraków liczy młodzieży małoletniej niżej 18 lat, pełnoletnich w wieku zdolności do pracy 18—59 lat, oraz osób o ograniczonej ze względu na wiek 60 lat i więcej zdolności do pracy?

4) Jaka jest liczba Polaków, oraz osób, które po dodatnim wyniku postępowania weryfikacyjnego lub rehabilitacyjnego powiększą grono Polaków, ile osób ubędzie z Krakowa skutkiem wysiedlenia Niemców, a wreszcie ile osób innych narodowości przebywa w Krakowie?

Nie podlegają spisowi czynni wojskowi Armii Polskiej, Armii Państw Sprzymierzonych i obcy obywatele.

Osoby podlegające spisowi spisuje się w obrębie poszczególnych domów i mieszkań, w szczególności tam, gdzie przebywały o północy z 13 na 14 lutego bieżącego roku.

Dla celów spisu Kraków podzielono na 14 obwodów, 39 rejonów i 1324 okręgów spisowych.

Liczny, bo z 1560 osób złożony zespół komisarzy spisowych zwerbowano z grona zawodowych, partii politycznych, organizacji społecznych, nauczycielstwa, młodzieży wyższych zakładów naukowych, pracowników samorządu i tym podobne.

Okręgowi komisarze spisowi zgłosili się dnia 13 lutego we właściwych rejonach, gdzie po otrzymaniu od starszych komisarzy wskazówek i materiałów zapoznali się ze swymi okręgami; dziś rozpoczną rano spis, który ukończą najpóźniej 17 lutego bieżącego roku.

Ziemski dramacik daleko od ziemi

(Stary Teatr „Jason" Artura Marii Swiniarskiego)

Aż na gwieździe, aż na Marsie, poszukał Swinarski wyspy, na której mógłby rozwinąć swój dramacik miłości i zemsty. Daleko od ziemi przeżywa sprawy serca mało interesująca trójka, która mogłaby je bez zasadniczych różnic przeżywać na ziemi. Młoda kobieta, wielbiąca wspaniałości... nudy, upaja się miłością, którą opłaca asystenta swego męża, a mąż „znakomity" uczony, który dzięki swemu wynalazkowi przewiózł grupę ludzi nad kanały Marsa, zdaje się życzliwie patrzeć na ustronne przechadzki dwojga kochanków. Nagle mechanik samolotowy spostrzega, że uczony potajemnie psuje części składowe maszyny. Wygląda to na wariactwo. Jeśli tego wariactwa nie uda się opanować, samolot stanie się niezdatnym do użycia i powrót z gwiazdy na ziemię będzie niemożliwy. Trwoga pada na pierwszych turystów międzygwiezdnych. Ale oto uczony wynurza się mechanikowi. Odlot z ziemi był dla niego aktem zemsty za zdradę jakiej dopuściło się na nim dwoje bliskich ludzi. Zastrzelenie kochanków, skazanie ich na krótkie przedśmiertne cierpienia uważa za karę niewystarczającą; jego łaknieniu zemsty potrzebne są długie udręki tych, którzy dręczyli jego serce, psuje więc samolot, aby dręczyć ich widmami nędznego życia, jakie ma stać się ich udziałem u podnóża wygasłych wulkanów. W upatrzonym momencie kochanek ma jeszcze dodatkowo ponieść karę przez zastrzelenie, ale gdy gra już przed nim rewolwer wyjawia uczonemu, że jest agentem obcego państwa, że wcale nie kochał jego żony, że pod osłoną udanej miłości chciał poznać tajemnice jego wynalazku. Jako szpieg — twierdzi — powinien być wydany władzom a nie karany przez jednostkę za osobisty drobiazg. Ręka uczonego opada bezwładnie.

Ten wątek działań naturą swoją nie różni się niczem od niewybrednych opowiadań, któremi przedwojenne wydawnictwa w rodzaju „Torpedy" czy „Detektywa" zalewały rynki czytelnicze. Oczywiście możnaby się pokusić o przetworzenie takich działań na utwór teatralny, ale wtedy trzebaby to zrobić zgodnie z wymogami dramatu. — Nie uczynił tego autor „Jasona". Prowadzi on swe postacie tak: przez dwie trzecie każdego aktu nurza je w rozmowy, w których — choć są rozwlekłe — ukazuje osoby i sprawy z najbardziej powierzchowną ogólnikowością; dopiero koniec każdego aktu podejmuje akcję.

Ostatecznie rozmowy mogą mieć wartość same dla siebie, nie zależnie od ich roli w dramacie cóż kiedy w tym wypadku takiej wartości nie mają.

„Znakomity" uczony gada głupstwa o myśli ludzkiej, która w przestrzeniach międzyplanetarnych rzekomo zastępuje czas; asystent uczonego baje o gwiazdach, jako o źródle ludzkich losów; żona uczonego, pierwsza kobieta na dopieroco osiągniętej planecie, wypowiada swe wrażenia ze swawolnością, z jaką czyniłaby to na ustronnej plaży morskiej; tylko mechanik samolotowy nie razi myślami ale to dla tego, że autor nie znalazł powodu by obdarzać go niemi.

Jeśli rozmowy nie wypadły w tym utworze szczęśliwie to zdaje się dlatego, że pióro Swinarkiego choć wyposażone w tyle zalet, nie posiadało jednej: cierpliwości w pracy. Nikłe akty nie zawierają tego, co powinny zawierać, a to co zawierają otrzymały z niedość przygotowanych rzutów Coprawda mogły Swinarskiemu przeszkadzać także niektóre właściwości jego literackiego oka; nałogowy kawalarz i utalentowany dowcipniś nie czuje on na sobie ani obowiązku głębokiego wnikania w sprawy ludzkie, ani obowiązku konsekwencji. Nawet najbardziej dramatyczne składniki „Jasona" są właściwie płodem kawalerstwa, kawalerstwa na smutno.

Teatr wspierał autora wydatnie. Reżyserka, pani Severin-Zelwerowiczowa, wyczuła budowę utworu i skupiła uwagę na końcowych częściach aktów, którym nadała siłę zaciekawiających napięć. P. Madalińska i P. Martynowska dali więcej niż daje tekst. Dekorator p. Kosiński przedstawił krajobraz Marsa i wnętrze kabiny samolotowej z tą samą swawolnością, z jaką widzi nowe krainy nudząca się żona uczonego.

Tadeusz Peiper

KINA

Apollo: „Niebezpieczna miłość" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.
Gdańsk: „Antoni Iwanowicz gniewa się" 16.00, 18.00, 20.00.
Scala: „Książę i żebrak" — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Nieśmiertelna miłość" — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.
Świt: „Robin Hood" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.
Uciecha: „Zew pustyni" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.
Wanda: „Książę i żebrak" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.
Warszawa: „Chłopiec z naszego miasta" pocz. 16.00, 18.00, 20.00.
Wolność: „O czym się nie mówi", film polski — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.
Przedsprzedaż biletów — Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30; na dzień bieżący od 13—15 na dzień następny.

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego godz. 18 „Balladyna", tragedia w 5-ciu aktach Juliusza Słowackiego.

Teatr Stary — Duża Sala — godz. 18.15 „Jajko Kolumba", komedia muzyczna w 3-ciu aktach Stefana Flukowskiego — Mała Sala — godz. 18.30 — „Jason", przygoda w trzech aktach A. M. Swinarskiego.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego — godz. 18 — „Wiosna Ludów", Lompa, z Karolem Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR'u — godz. 18.30 „Ostrożnie, świeżo malowane", z Antonim Fertnerem.

Bajka M. Konopnickiej, pt. „O krasnoludkach i o sierotce Marysi" odegrana zostanie dnia 17 lutego o godz. 11-tej w Scali przez teatr R. T. P. D. „Wesoła Gromadka".

Prosimy korzystać z ostatniej sposobności zobaczenia tej pięknej bajki, gdyż wkrótce zejdzie ona z afisza.

Bilety nabywać wcześniej w Składnicy Harcerskiej, Dunajewskiego 1 (naprzeciw ...)

P. P. S. Kraków Komitet Dzielnicowy Kobierzyn unieważnia zgubioną pieczątkę.

IDZIEMY NAPRZÓD

O. M., T. U. R. na nowym etapie

Rok 1946 rozpoczął się w pracach Organizacji Młodzieży TUR pod hasłem stabilizacji naszych młodych szeregów, pod hasłem wypracowania stałych form organizacyjnych. Okres poprzedni był przygotowaniem szeregów młodzieży socjalistycznej do życia organizacyjnego, był pierwszym etapem powstawania coraz nowych kół i komitetów, które obecnie zaczynają swoją twórczą pracę nad wychowaniem nowych, mocnych kadr socjalistycznych, nad stworzeniem nowego typu człowieka, świadomego i wyszkolonego żołnierza pracy, na froncie odbudowy naszej Ojczyzny i utrwalenia socjalizmu.

Za punkt wyjścia do nowej pracy, trzeba uznać odprawę krajową, przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich w Zielonym Lesie na zachodnich rubieżach Polski.

Odprawa ta odbyła w atmosferze pełnego braterstwa i wytężonej pracy wszystkich uczestników, była z jednej strony wyrazem wysokiego poziomu OM TUR-owców, z drugiej kuźnią wielu podstawowych tez, które wykuły się w ogniu gorącej dyskusji.

Powiedzieć można bez przesady, że nie było nie omal żadnej godziny życia młodzieżowego, której by nie przedyskutowano i nie dano realnej podstawy w planowaniu pracy.

Aktywność naszych szeregów, szerokie horyzonty i perspektywy, znalazły pełny swój wyraz w uchwałach komisji organizacyjnej, wychowania socjalistycznego, propagandowej, sportowej i innych.

Zainteresowanie problemami polityki i gospodarki uwidoczniło się w długich dyskusjach nad referatem gospodarczym tow. Obrączki i politycznym tow. Hochfelda. Atmosfera zrozumienia i przyjaźni, oraz zapał, z jakim towarzysze brali udział w organizowaniu wieczorów świetlicowych, na które zapraszano również żołnierzy polskich, pełniących służbę na pograniczu, jest najlepszą rękojmią, że szeregi nasze nie zawiodą pokładanej w nich przez starsze społeczeństwo, nadziei.

Druga w tym roku odprawa krajowa przewodniczących i sekretarzy, która odbyła się dnia 3 i 4 lutego w Warszawie, była nawiązaniem i pierwszym krokiem realizacji uchwał, powziętych w Zielonym Lesie. Punktami głównymi odprawy były referaty tow. St. Szwalbego, który mówił o udziale i roli młodzieży w Radach Narodowych, i przew. ZHP, tow. Wierusz - Kowalskiego, który mówił o celach i zadaniach harcerstwa. Oba referaty naświetliły podstawowe problemy naszego życia, poruszając dwie ważne dziedziny: nasz udział w życiu samorządowym i problem wychowania najmłodszych szeregów w harcerstwie.

Resztę programu wypełniły sprawozdania poszczególnych kierowników wydziałów KC. Odnośnie wykonania powziętych uchwał wraz z wytycznymi pracy dla Komitetów Wojewódzkich na najbliższy okres, postanowiono w ciągu marca opracować statut organizacji i zalecono Komisji Regulaminowej ostateczne opracowanie regulaminu w sprawie noszenia koszuli i krawatów OMTUR-owych, odznak itp.

Udział w odprawie wzięli przedstawiciele wszystkich Wojewódzkich Komitetów, referując uczestnikom odprawy wyniki pracy na terenach poszczególnych województw.

Opierając się na wypowiedziach działaczy terenowych, na stosunku tych działaczy do zagadnienia wychowania młodzieży i na pełnej współpracy terenu z Komitetem Centralnym, możemy sobie powiedzieć, że każdym przepracowanym dniem w zwartych naszych szeregach, idziemy naprzód.

Z. Wróblewski.

Konferencja Miejskiego Komitetu OM TUR

W dniu 10 b. m. odbyła się w lokalu Miejskiego Komitetu I Konferencja Miejska. Na program złożyły się sprawozdania Komitetów Dzielnicowych, Komitetu Miejskiego i dyskusja, po czym nastąpiły wybory nowych władz Komitetu Miejskiego.

Ze sprawozdań Komitetów Dzielnicowych wynika, iż praca OMTUR-owa na terenie miasta Krakowa prowadzona jest na odpowiednim poziomie i bez przesady można mówić o dużych sukcesach.

Na konto Miejskiego Komitetu należy zapisać inicjatywę zorganizowania kursów 7 klas szkoły powszechnej, oraz kursów języka angielskiego. Duży nacisk w dyskusji położono również na sport letni, do którego przygotowywać należy się już od dnia dzisiejszego.

Nowy skład zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący — Baran Henryk, zastępca — Mlas Aleksander, sekretarz — Mędrek Stanisława, skarbnik — Kremer Władysława, refer. sportowy — Strąk Zbigniew, ref. spółdzielczy — Jakobi Zdzisław.

Odśpiewaniem „Hymnu Młodych" Konferencję zakończono.

Komitet Miejski O. M. TUR montuje obecnie drużynę reprezentacyjną, która już niebawem rozgrywać będzie mecze z innymi drużynami klubów krakowskich.

W kilku wierszach

Ostatnio Zarząd Miejskiego Komitetu O. M. TUR przystąpił do reorganizacji świetlic na terenie Krakowa. Wszystkie świetlice zostaną niebawem wyposażone w szachy, warcaby, gazety i podręczne biblioteczki. Niektóre dzielnice posiadają już własne aparaty radiowe.

* * *

Współpracujący z O. M. TUR-em Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wysyła do poszczególnych komitetów dzielnicowych, swoich prelegentów, którzy w pogawędkach i referatach poruszają wszystkie aktualne zagadnienia.

* * *

Dużą popularnością wśród młodzieży O. M. TUR-owej cieszą się sekcje teatralne. W Krakowie istnieje 7 dzielnicowych sekcyj teatralnych. Na szczególnie wysokim poziomie postawiona jest sekcja teatralna w Podgórzu i Woli Duchackiej. — Ostatnio sekcja teatralna w Woli Duchackiej wystawiła „Zemstę" Fredry.

* * *

Komitety dzielnicowe na Zwierzyńcu i Woli Duchackiej zorganizowały własne biblioteki.

* * *

Komitet Miejski O. M. TUR-u czyni obecnie przygotowania do zbliżającego się sezonu wiosennego. Sucha zaprawa siatkówki i koszykówki odbywa się dwa razy w tygodniu w YMC-a. Dla członków O. M. TUR-u dostępna jest również pływalnia YMC-a.

REPORTAŻ TERENOWY

Kraków -- Tarnów i Tarnów -- Kraków

— Hallo! Czy P. K. OM TUR w Tarnowie?

— Tak jest.

— Tutaj Wojewódzki Komitet OM TUR w Krakowie. Cześć. Zawiadamiamy Was, ze na niedzielny Zjazd Powiatowy przyjadę ja wraz z pierwszym sekretarzem W. K. tow. Smigłą — oznajmia drugi sekretarz tow. Siniarowska z lekkim akcentem na „ja".

Dalszej rozmowy nie słyszałem, wyszedłem bowiem do pokoju następnego, gdzie odbywałem swoje urzędowanie. Byłem bardzo uradowany ciesząc się, że przynajmniej jedną niedzielę będę miał wolną w przeciągu bodajże już kilku miesięcy ciągłej i ustawicznej pracy, to też prawdopodobnie nikogo nie dziwiło moje ciche nucenie wesołej piosenki. — Zdawało mi się, że jestem Szczepańskim.

Na drugi jednak dzień odczułem wrażenie, jak ryba po uderzeniu młotkiem w głowę, na wiadomość, że Tarnów musi widzieć moje oblicze jako reprezentanta Wojewódzkiego Komitetu. Byłem tym tak zaskoczony, że nie wypowiedziałem ani słowa, klnąc tylko w duchu spryt pierwszego sekretarza (a raczej samego sekretarza) i obiecując mu zemstę.

Pojechałem z drugim sekretarzem, ale nie autem ani trolleybusem, ani nawet motorem, tylko w zwyczajnym wagonie towarowym odbywającym trasę Kraków—Tarnów. W atmosferze zimnej i że tak powiem „wagonowej" usiłowałem stworzyć atmosferę gorącą (temp. wieczorem spada o kilka stopni) a nawet poetycką przez opowiadanie mojej towarzyszce o wierszach (oczywiście moich), powieściach (także moich!) i nowelkach (oczywiście własnych), co mi się wcale nie udało, bowiem oświadczyła mi, że lubi bardzo spać, (czego dowodem, stwierdzającym jej oświadczenie po kilku minutach było lekkie (z uprzejmości tak piszę) chrapanie. Ja milczałem. Mówili natomiast dużo wszyscy znajdujący się w wagonie.

Tarnów. Powitanie z przybyłymi na stację przedstawicielami Powiatowego Komitetu w Tarnowie. Obfita kolacja (skąd posiadali kiełbasę?), Hotel „Polonia". Z okna mego pokoju obserwuję przez chwilę uczące się tańczyć w przeciwległej kamienicy dwie młode panie, a była już godzina 11.30. Dziwne zwyczaje mają mieszkańcy Tarnowa, pomyślałem, gdyby tak wszyscy pragnęli umieć tańczyć „Swinga" Tarnów stałby się wkrótce „wesołym miasteczkiem" i miasteczkiem „Swingowców". Oczywiście nie ma to nic wspólnego z ludźmi, którzy stracili zdrowy rozum.

Spanie utrudniało mi ciągłe bębnienie deszczu o rynnę. Przestałem natomiast snuć głupie myśli.

Rano śniadanie również obfite (skąd wzięli konserwy rybne?). — Wreszcie otwarcie Zjazdu. Jak zwykle: przemówienie, przew. Kom. Powiat. w Tarnowie i powitanie przedstawicieli, powołanie Prezydium, przemówienie przedstawiciela W. K. i referat ideologiczny, przemówienie przewodniczącego P. P. S. itd. itd. (najżywsza o przydziałach UNRRA)

Sprawozdania, obrady, dyskusja, i duży wysiłek w przekonywaniu zebranych o konieczności wyboru nowego składu zarządu, który proponowała poważna Komisja Matka. — Nowy zarząd musi być oczywiście lepszy od starego. Jestem pewien, że udało nam się to przeprowadzić i nie żałuję mojego zdenerwowania.

Podsumowanie, podkreślenie dodatnich i ujemnych osiągnięć, wskazanie metod i celów na, jak to się mówi „na najbliższą przyszłość". — Pod koniec szalenie miła atmosfera i jednanie się skłóconych w dyskusji. Oczywiście, nie byliby socjalistami.

Pożegnanie i jazda w zimnej i zupełnie „kolejowej" atmosferze. Zrezygnowałem z opowiadania o poezji. Moja towarzyszka spała. Wreszcie Kraków po czterech godzinach jazdy. Jest już 11-ta. Ulicami wracają „dancingowcy" i podobni do tych w Tarnowie („swingowcy"). Mogę więc iść spokojnie do domu i myśleć o szczytnej pracy ideologicznej.

M. M.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. Sekretarz redakcji — codziennie od godz. 9 do 11. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 556-53.
Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 566-53. M-23003